

GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N^{ro}. 30.

14. Marca 1891

ZE
1

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ukochany nasz Gubernator JO. Xiążę August Longin Lobkowicz, powrócił d. 10. Marca r. b. z Wiednia w najpożądalszym zdrowiu, ku powszechnej radości mieszkańców tej Stolicy i całego kraju.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Podług wiadomości z Medyolanu Arcy-Xiążę Rainery, Wice-Król Królestwa Lombardzko-Weneckiego wyjechał ze Swoją dostojną Małżonką w d. 22. Lutego do Wenecyi. Dzieci Arcy-Xięstwa udały się tamże doiem wprzód.

— Z Wiednia. —

Podczas głównego ciągnięcia loteryi klasycznej, przedsięwziętego w d. 1. Marca r. b. na Numera następujące poniższe padły wygrane, jakoto:

Nr. 123,507 wygrywa Pfaffenberg, zwany Niebo.
— 122,573 ——— piec topialny i kopalnię w Kendlbuk.
— 68,081 ——— hamernię w St. Andre.
— 165,932 ——— 10,000 ZR. W. W.
— 119,981 ——— 6,000 — — —
— 87,447 ——— 1,000 taler. po 2 ZR. M. K.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Gwiazda zawiera: »Najnowsze listy z Madrytu urzędownie nadeszłe do Paryża, donoszą, że powstańcy Portugalscy przez wojsko Rejencyi mocno ścigani, zostali na mostach w Prado i Barca pobici; przyczém utracili wielką liczbę w jeńcach i kilka dział. (G. W.)

Hiszpanija.

Gwiazda z d. 19. Lut. donosi z Madrytu z d. 8. t. m.: »Biskup Ternel, Jakób Rodriguez Rico, otrzymał Biskupstwo Cuenzy, jedno z najbogatszych na półwyspie, a Kanonik Orense, Don Bernardo Martinez, Biskupstwo wysp Kanaryjskich; obadwa po śmierci dotychczasowych posiadaczy.

Chociaż mało mamy wiadomości z Portugalii, jednakowoż wiemy, że wciąż trwają jeszcze

kroki nieprzyjacielskie w prowincyi Tras-os-Montes pomiędzy wojskami Rejencyi a powstańcami. Ostatni ponieśli klęskę w d. 29. Stycznia niedawno Celanova, małego miasta na granicy Galicyi; zdaje się atoli, że jednak później opanowali miasto Chaves, i postępy konstytucjonistów w tej części Portugalii więcej, niżli w innych prowincjach przez niechęć ku Konstytucyi są tamowane. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług Gazet Londyńskich Hrabia Liverpool tak mocno został w d. 17. Lutego rano paraliżem rażony, iż długi czas nie miał przytomności. Zaczny Hrabia zdawał się jeszcze tego samego dnia przy śniadaniu być zdrowym zupełnie, poczem udał się jak zwyczajnie do swego Gabinetu, gdzie będąc sam zatrudniony otwieraniem listów, raptownie zastał. Jak się zdaje, upadł on na podłogę, i w tym stanie zastali go służący. Lekarz, który podówczas był w domu, kazał mu puścić krew, co sprawiło ulgę. Natychmiast przywołano kilku lekarzy i chirurgów, którzy cały dzień stawili przy Hrabi, lecz stan zdrowia jego nie polepszał się. Aż do d. 18. do godziny 4tej z południa nie mógł mówić i cały prawy bok był paraliżem rażony. Hrabia Liverpool ma lat 57.

Podług wiadomości z Londynu z d. 20. i 24. Lutego chory już mógł kilka słów wymówić; stan jego zdrowia polepszył się cokolwiek, i wszystko rozumiał, co do niego mówiono.

Zdrowie P. Kanninga podług powyższych doniesień, polepszało się; tylko czuł się być osłabionym.

Na posiedzeniu Izby Niższej w d. 16. Lutego wniósł P. Loilmot Horton na odnowienie Wydziału wychodztwa. Wyłożył on korzyści, jakieby ztąd wynikły, gdyby ubogim ludziom, którzyby wywędrować chcieli do Kanady, dano pewne do tego zachęcenie. Z 180 rodzin, które wywędrowały, 120 założyło osady, i nabyła przez nich własność podsię na 8,000 fu. szl. wartości; w siedem lat od czasu założenia przez nich osad, jak wyrachowano, wartość tego majątku powiększyła się o cztery razy tyle. P. Horton twierdzi, że ludność w Anglii i Irlandyi jest zbyt czarna; postępy w wynalazkach mechanicznych, zmniejszają

(X)

potrzebę robotników i płacę dla tychże; co w Blaukuru w roku 1826 płacono 9 1/2 szyl., płacono z końcem tego roku tylko jeszcze 1 1/2 sz. P. Horton kończy oświadczeniem, że nędza w ostatniej klasie ludu w Anglii i Irlandyi do takiego stopnia doszła w tej chwili, iż tylko przez wychodźstwo może być zmniejszoną; nie należy uwodzić się nadzieją, iżby takowa przez jakowąś zmianę w położeniu kraju zmniejszyć się dała, i przeciwnie, bo jeżeli ludowi nie będą podane środki do wychodźstwa, nędza się powiększy i kraj będzie ubóstwem napełniony. — PP. Grattan i Lambie sprzeciwiali się mianowaniu Wydziału; po długich zdaniach lepiej jest użyć potrzebnego pieniężnego wsparcia dla Irlandyi, jak na przewóz wychodźców do Kanady; emancypacja Katolików uważają oni za najlepszy środek zaradzenia cierpieniom Irlandyi. PP. Peel i Baring oświadczyli się za wnioskiem i Wydział został mianowany.

Na zgromadzeniu Kompanii Wschodnio-Indyjskiej uczynił w d. 7. Lutego P. Poynder następujące przełożenie: »Z uwagi, że ofiarowanie ludzi w Indyjach trwa jeszcze, Zgromadzenie tego jest zdania, iż we wszystkiem, co się dotyczy obrzędów religijnych i zwyczajów, jest powinnością ojcowskiego Rządu przystąpić do zabronienia tego, i stąd poleca Dyrektorom, aby dla osiągnięcia tego celu postali do Indyjów instrukcyje, jakie się onym za stosowne zdawać będą; lecz oraz powinni zalecić wszelką ostrożność, iżby nie nadwężano uczuć religijnych krajowców. — Co na ten wniosek uchwalono, jeszcze nie wiadomo.

(G. W.)

Plan P. Huskissona, aby Indyje Zachodnie, a szczególnie Jamaikę zrobić składem na towary, i z tego miejsca opatrywać Amerykę towarami, ma już pocieszające okazywać zyski; z wyspowych wychodzi wiele ładunków do potrzeby owych nowych krajów, i po zasięgnięciu wprzód wiadomości, zwyczajne dobre znajdują targi, podczas, gdy znaczne ładunki Europejskie zasypują często raptownie Amerykańskie jarmarki towarami, i że ku wielkiej szkodzi interesentów, wyroby albo zupełnie bywały nieprzedane, lub takowe za bardzo niską cenę zbywane.

(D. A.)

Francya.

Podczas, gdy w Izbie Deputowanych w d. 17. Lutego wielką głosów większością zakończenie ogólnego rozbioru prawa o wolności druku wyrzeczono, mówiło z 75 zapisanych Mówców (44 przeciwko i 31 za prawem) 26 z kolei, tak, iż włącznie z obudwoma Ministrami P. Villedem i P. Peyronnetem, i Kommissarzem Rządowym P. Jacquinet de Pampeluno, słuchano ogółem 29 Mówców.

Minister Skarbu i Prezes Rady Ministrów, Mrabia Villedem w mowie mianej w d. 15. Lutego w Izbie Deputowanych na korzyść prawa o wolności druku, przeszedł różne zarzuty czynione Rządowi, aby zbić je pojedynczo. Względem obwinienia o przekupstwo i ślepe posłuszeństwo urzędników, twierdził on: że byłoby uwagi godną, gdyby posłuszeństwo, pierwszą powinność urzędnika, jedyną rękojmiją Ministeryjalnej odpowiedzialności, niewolą nazywać chciano. Z resztą nigdy mniej nie zaszło odmian w urzędach, jak za teraźniejszego Ministeryjum.

Począł odpowiedział Minister na oskarżenie, jakoby Rząd chciał zaprowadzić niezgodę między Izbami, i potem skutecznie cios polityczny, i odparł zarzut tyranji: »I owszem uciska Francją tyran — zawołał —; on obraża i tłumi nawet codziennie prawe Władze Państwa; on grozi ujarzmieniem wszystkiego, aby znieść wszystko; albowiem zrobić coś pożytecznego, nie jest w stanie. Tym tyranem, jest ten sam, którego obrońcą był wczorajszy Mowca (Royer-Collard): jestto rozwiózłość druku! (żywe uczucie).... Nie jestże ona tym, która nieustannie podkopuje wiarę religijną, która prawie aż do Tronu podnosi złośliwe podszepty, najwięcej zdolne sprowadzić to, co szczęściem we Francyi nie jest podobne, mianowicie przywieść do tego ludu, iżby dobrodziejstwa i czułą troskliwość najlepszych Królów nagrodzić miały najhaniebniejszą i naturalnym ich skłonnościom najbardziej się sprzeciwiającą niewdzięcznością? (Okłaski.) Nie jestże ta, która kolorami systematycznej opozycyi wystawia niepodległe czynności jednej Izby, gdy tymczasem niemniej niepodległe czynności drugiej Izby z największą wściekłością przesłaudie? Nie jestże ta, która wywołuje niezgodę Gabinetów, nieustannie zapowiada słabość Gabinetu swojego Króla, i w imieniu sławy narodowej sama przywołuje słabość, przez trudne położenie, jakie sprawia dyplomacyi kraju i przez broń, jaką podaje cudzoziemcom? Nie jestże ta, co wydała bijografię, które teraz każdy potępia, kiedy je każdy półknał? Komuż winni jesteśmy owe fantomy o Kongregacyjach, Jezuitach; przeciw-rewolucyjach, któremi tyle umysłów zburzono, które bezpieczne byłyby używały istotnych dobrodziejstw, jakie onym Rząd ojcowski nadać stara się? Sama druku rozwiózłość to złe zrządziła.»

Począł Mówca przełożył zarzuty czynione przeciwko pojedynczym częściom prawa, i rzekł w ostatku: »Wolność druku wyrodziła się w rozwiózłość; fakta są oczywiste. Towarzystwo jest przezto niepokojone; pośród pomyślności i wszystkich żywiołów szczęścia zatrwające jest obawami, niepewnymi groźbami, które przezto stają się

niebezpieczniejszymi; autorowie pogrążają je w sceptycyzm i w ową anarchiją zasad i pomysłów, które narody i Rządy zabijają.... Wskazaliśmy wam niedostateczności teraźniejszego prawa, i środki takowego uzupełnienia. Kommissya wasza poprawiła projekt w wielu punktach; będziemy szczęśliwi, kiedy otrzymany pozwolenie Króla, przez przyjęcie tych odmian upośredniczyć dyskusyie (żywa sensacyja). Z wami szukać będziemy rzetelnie prawdy i znajdziemy ją. Nader wielkie interessa połączone są z tem pytaniem, iżby wszystkie Władze Państwa nie miały się łatwo porozumieć do onego rozpoznania, jak takowe powinno być rozpoznane dla szczęścia i spokojności kraju.

Jak słyhać, Sąd appellacyjny odrzucił rekurs P. Maubreuil przeciwko wyrokowi Sądu Policji poprawczej i sprawa ta będzie niebawem publicznie wytoczona.

Jenerał Porucznik Caulaincourt umarł w d. 19. Lutego w Paryżu po długiej chorobie. Xiążę dziedziczny Fryderyk Duński przybył pod imieniem Hrabiego Wagrien do Marsylii. (G. W.)

Gwiazda donosi teraz o odpłynieniu w d. 14. Lutego z Marsylii galioty Unicorn, pod kapitanem Chrystal, papiery teje są wydane do wyspy Zante. (D. A.)

Włochy.

Drugi batalion pułku piechoty Lilienberga, tworzący pierwszą kolumnę c. k. wojsk idących z królestwa Neapolitańskiego, nadszedł do Florencyi w d. 20. Lutego z bateriją o 6 działach, i d. 22. udał się w pochód do c. k. Austryjackich Państw. Tego samego dnia przybył tamże pierwszy batalion tego samego pułku. Wojska te, pomimo utrudzającego pochodu, przy ciągłym deszczu i bardzo popsutych gościńcach, są zdrowe. Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiążę rozkazał, aby przechodzącemu c. k. wojsku dawano na koszt Xiążęcego Rządu potrzebną ilość drzewa opałowego, ile w tej przykrzej, chociaż w tamtym kłymacie, porze roku. (G. W.)

Królestwo Obojęd Sycylii.

Dziennik Królestwa obojęd Sycylii z d. 13. Lutego donosi: »C. K. Austryjackie wojska, stojące w Neapolu załogą, obchodziły w d. 12. Lutego właśnie w dzień, w którym udać się miały na powrót do c. k. Państw, przypadającą uroczystość urodzin Cesarza Jego Mości w sposobie następującym: W kościele *S. Maria della Vittoria* nad Chijaja, odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem zaintonowano *Te Deum*, na którym znajdowali się c. k. nadzwyczajny Poseł, pełnomocny Minister Hrabia Fiquelmont, naczel-

ny Wódz c. k. Austryjackich wojsk w królestwie Neapolitańskim, Marszałek polny Baron Lederer, wraz z swoim sztabem jeneralnym, wielu innych Jenerałów Neapolitańskich i osób wysokiego stopnia. Wojska stojące przed kościołem dawały salwy z dział i broni ręcznej; poczem przeciągły przed Królestwem Ich Mość i rodziną królewską, którzy przypatrywali się z balkonu królewskiego pałacu. Marszałek polny Baron Lederer zsiadł z konia i udał się do pałacu, dla pożegnania się; przyczem odebrał od Monarchy nayschlebniejsze zapewnienie upodobania z jego osobistych usług i całego wojska dla kraju czynionych. Hrabia Fiquelmont dał świetny obiad, na który zaprosił król. Ministrów Stanu, Ciało dyplomatyczne, najwyższych urzędników Dworu i kilka innych osob stopnia wysokiego. (G. W.)

Rossyja.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga d. dnia 17go Lutego: Cesarz Jegomość okazał swoje upodobanie wielu Oficerom korpusu kaukazkiego z powodu potyczki zaszłej pod wsią Szamchora w d. 15. Stycznia 1826. Na doniesienie, że pułki drugiej dywizyi ułańskiej i kompanija Artylerji konnej N. 13 w wybornym stanie przybyły do Gruzji, Oficerowie tych oddziałów odebrali pochwały a szeregowi i podoficerowie otrzymali po dwa ruble. Arcykapłan małej kaplicy zimowego pałacu i spowiednik Cesarza Jegomości i Wikaryjusz kaplicy w własnym pałacu Cesarza, Mussowski, mianowany W. Jalmużnikiem Jeneralnego sztabu Jego Cesarzkiej Mości. Uniwersytet Dorpacki otrzymał z kapitału budowniczego Państwa 55000 rubli na budowę i powiększenie swego anatomicznego teatru.

Cesarzski Uniwersytet Moskiewski obchodził na początku ostatniego kwartału swoje stoletnie założenie, nabożeństwem w kościele Uniwersytetu.

Hrabia Arwadi Markow, tajny Radca, członek Rady Państwa, i t. d. umarł w 85tym wieku życia swojego

W Petersburgu poczęły w tym roku wychodzić cztery nowe Dzienniki. 1) Dziennik komunikacyj drogowych (po rosyjsku), wydawany przez tenże Wydział. 2) Dziennik wojenny (po rosyjsku), wydawany przez uczony Wydział wojskowy. 3) Sławenin, Dziennik umiejętności wojskowych (po rosyjsku). 4) Nowa biblioteka dla dzieci. Przestały wychodzić z końcem roku zeszłego: 1) Gazeta Petersburska powszechna (niemiecka) 2) Nowiny literackie (po rosyjsku). 3) Dobrze myślący (po rosyjsku). 4) Dziennik sztuk kształ-

cących (po rosyjsku). 5) Pismo czasowe Petersburskie (po niemiecku), wydawane przez P. Oldekopa.

Temperatura naszego powietrza zawsze dosyć jeszcze łagodna, mamy ciągle codzień 1 do 4 najwięcej stopni zimna. — W r. 1825 umarło w Państwie Rosyjskiem 848 ludzi po 100 i przeszło lat mających. 32 miało przeszło po 120 lat; 4 od 128 do 130, a 4 od 130 do 135 lat. (D. A.)

Wiadomości z Grecyi.

(Z powszechnej gazety greckiej.)

Raport o niepomysłnej wyprawie Greków przeciw Talandi.

Aby rozproszone na wyspach Skiatho, Skopelo Shyro i innych, wojsko, do działania pobudzić, wysłał Rząd dwa okręty wojenne z amunicją i zapasami żywności, rozkazawszy Panu Koletti, aby osobiście pochód wojska na wyspach tych przyspieszył. Wodzowie byli tu i owdzie rozproszeni, a do ich zgromadzenia nie mało było potrzeba czasu. Wyruszyli na koniec razem d. 15. Listopada, ale w Talandonissi musiał przez trzy dni czekać na nich Karaskaki.

Dnia 20. wylądował Jenerał Gaco na lewej stronie od Talandi i nie czekając na pomoc Jenerała Caratasso, uderzył z rana dnia 21. na nieprzyjaciół, którzy się tam znajdowali. W bliskości miasta spotkał się z nieprzyjacielem, i uderzył na niego z początku bardzo szczęśliwie. Ale podczas, gdy zwyciężający Grecy płaćdować i rabować zaczęli, nadszedł, jak mówią sam Musabej nam czele 500 jazdy i piechoty i uderzył z lewej strony na naszych, którzy w wyobraźni swojej, wystawiwszy sobie większe siły nieprzyjacielskie, niż były istotnie, z razu w sztykach i z szkodą nieprzyjaciela uciekać zaczęli, ale później, gdy się jazda nieprzyjacielska ośmieliła, ucieczka stała się tak gwałtowną, iż niektórzy wodzowie pozostali sami na bojowisku i jak lwy na równinie walczyli. Tu zginął wódz Angelo, dobrze pierwój miecz swój w krwi nieprzyjacielskiej zbroczywszy. Tu także posiekano na kawałki starego wodza Calamida, Pentakosiarcha (dowódcę 500 ludzi), Condo i Anagnóstego Chamakioti. Tu poległ dobrzy i gorliwi patrjoci Sakellion, który niedgdyś był Areopagila i Atanazy Emanuel Papa. Ale Jenerał Gaco, który ani razu nadaremnie

nie wystrzelił, zamknął się po godzinnej bitwie na równinie, w towarzystwie mężnego Velenca, ranami okrytego z 30 ludźmi w rozwalinach klasztoru; tak że wszech stron od nieprzyjaciela otoczona, walczyła ta garstka bohaterów przez ośm godzin nieustannie, i uбиła 150 najodważniejszych nieprzyjaciół. Jednakże Jenerał Gaco i jego towarzysze w wielkie byliby wpadli niebezpieczeństwo, gdyby mężny Apolara, a nadewszystko Jenerał Karatasso z korpusem i synem swoim Tsami nie był nadszedł; pomoc ich rozproszyła nieprzyjaciół i ocalała Greków. Wsiadli następnie na okręt z mocnem postanowieniem, pomszczenia w innej bitwie zgonu 34 braci, którzy krew drogą za ojczyznę przelali.

Dzień 22. Listopada upłynął na przygotowaniach i rozmaitych planach wojennych, Tagmatarch (podpułkownik) Voutier, obecny tej wyprawie, osadził z 80 ludźmi regularnego wojska klasztor Vileolo, po prawej stronie gór tamtejszych, a dwaj oficerowie Jenerała Georgako Dyovnnioti, osadzili z 1,000 ludźmi stanowisko zwane S. Anargiro; wszyscy dobrzy patryjoci, pełni nadziei, oczekiwali z niecierpliwością nadejścia dnia 13. Ale jeszcze dzień ten nie nadszedł, gdy nadspodziewanie znajdujący się na okrętach wojennych żołnierze, wyprawie co tyle obiecywała niechętnymi się okazali. Dobrzy patryjoci i kapitanowie owych okrętów, obojętni na stanowczość położenia, niebacznymi na prośby rozsądnych, gardząc ofiarami pieniężnymi i grozbami Rządu, oddalili się nagle i zostawili mieszkalców w najprzyskrejszym położeniu, podobnie, jak ich obecność wszystkich żołnierzy i obywateli pierwój do odwagi zachęciła.

Zaledwie okręty wojenne z portu Talandi wypłynęły, poszły za ich przykładem inne statki i powróciły do wysp, z których przyplłynęły. Tak więc cała ta wyprawa spełzła na niczem, chociaż straty ogromne mogła była przynieść nieprzyjacielowi, zwłaszcza, że wojsku Karajskakiego pomysłnie się powodziło. Było to skutkiem nie jednakowego i bez porządku przedsięwziętego działania, nie mniej oddalenia się okrętów, w chwili, kiedy ich pomoc była najpotrzebniejsza. Mamy jednak nadzieję, że wojsko to znowu znacznie być czynnem; niepodobna bowiem, aby Jenerałowie tacy, jakimi są Karatasso, Gaco i inni, nieczynnymi pozostać mieli w teraźniejszym położeniu ojczyzny. (D. A.)

Uwiedomienie. Podczas jarmarku w Tarnopolu d. 21. Marca r. b. i dni następnych, sprzedawane będą przez publiczną licytacją konie młode i kłacze stanowne ze stad a Strusowskiego.